

**POEZJA POLSKA WIEKU XVI
W STOSUNKU DO LITERATURY OBCEJ**

napisał

WIKTOR HAHN.

Znane zdanie Goethego: »Eine jede Literatur ennuyiert sich zuletzt in sich selbst, wenn sie nicht durch fremde Teilnahme wieder aufgefrischt wird«, zdanie, z którym można zestawić podobne twierdzenie Emila Hennequina: »La littérature nationale n'a jamais suffi, et aujourd'hui moins que jamais à exprimer les sentiments dominants de notre société« określają trafnie stosunek każdej literatury narodowej do obcych, pośrednio zaś wskazują, jak wielkie znaczenie ma w badaniach literackich literatura porównawcza. Zwolna wyrabiała sobie nowa ta gałąź nauki coraz większe prawo obywatelstwa: dziś stoją na jej usługach katedry uniwersyteckie, osobne czasopisma naukowe, nad jej zadaniami obradują kongresy historii literatury porównawczej.

Nie tu miejsce wspominać obszerniej o zadaniach literatury porównawczej; w odniesieniu do kwestyi specjalnie mnie teraz obchodzącej wspomnę jedynie o tym zakresie, który obejmuje badania nad wzajemnem oddziaływaniem nie tylko jednych poetów na drugich, lecz także jednych literatur na drugie, nowych prądów i kierunków literackich, nowych idei i form artystycznych, które zdaniem Hennequina, pojawiwszy się w jakimś kraju, zyskują częstokroć rozprężność, przechodzącą jego granice. Rezultaty badań w tym kierunku, podjętych przez takich uczonych, jak Karol Vollmöller, Edward Wechssler, E. Koeppel, Ludwik Fraenkel, zmieniły w niejednym dotychczasowe zapatrywania, które uchodziły dawniej za niewzruszone pewniki.

I w literaturze polskiej w przeciągu jej kilkuwiekowych dziejów widoczne są ślady wpływu literatury obcej, czy to w samem jej zaraniu wpływ literatury czeskiej, czy to w w. XVII i XVIII francuskiej, nie mówiąc już o całym szeregu wpływów w w. XIX.

Najciekawszem jednak jest śledzenie wpływów obcych w w. XVI, ponieważ w okresie tym przy narodzinach poezji polskiej ścierają się prądy klasyczne i nowożytne z pierwiastkami rodzimymi: od ukształtowania wzajemnego tych tak różnorodnych pierwiastków zależał rozwój naszej literatury.

Osobnej monografii, poświęconej zbadaniu wpływów postronnych literatur na polską w w. XVI, nie posiadamy, dlatego przydać się może zestawienie takie, traktujące rzecz z ogólniejszego punktu widzenia, pragnące podać stan dotychczasowych badań szczegółowych nad tą kwestią.

* * *

Największy wpływ na literaturę polską w. XVI wywarła literatura klasyczna, podobnie jak to było także za granicą. Dzięki licznym stosunkom Polaków z zachodem w owym wieku rozwija się u nas filologia klasyczna dosyć dodatnio. Trudno tu wymieniać choćby najważniejsze wydania klasyków greckich i rzymskich, wystarczy zaznaczyć, że ruch wydawniczy w Polsce był na tem polu znaczny, tak że okres ten w dziejach filologii klasycznej w Polsce pod względem wydań najbardziej się odznaczył: dzisiejsza nasza produkcyja pod tym względem nie może się nawet równać z w. XVI. Niektórzy filologowie polscy, jak Nidecki, Szymonowicz mają dzięki swoim editiones principes znaczenie także w dziejach ogólnej filologii klasycznej. Niestety dotąd jeszcze historii hellenizmu w Polsce nie mamy, historia zaś języka łacińskiego w Polsce, skreślona przez Karola Mecherzyńskiego, jest już dzisiaj pracą przestarzałą.

Wobec tak wielkiego rozbudzenia studyów klasycznych nie dziw, że w w. XVI pojawia się kilka tłumaczeń autorów greckich i rzymskich, jak n. p. Homera, Arata, Moschusa, Arystotelesa — Owidyusza, Wergiliusza, Horacego, Plauta, Seneki i innych; przekładano jednak więcej z literatury rzymskiej, niż greckiej. Zwolna znajomość literatury klasycznej, rozpowszechniającej się coraz bardziej, staje się niejako strawą powszednią warstw wykształconych: biegłość wysławiania się Polaków w języku łacińskim wzbudza podziw nawet za granicą. Uwidocznia się też znajomość literatury klasycznej we wpływie, jakiemu podlegają nasi pisarze. Początkowo oddziaływają tylko pisarze łacińscy: pierwsi nasi humaniści nie znają jeszcze utworów greckich. Paweł z Krosna, Jan z Wiślicy, Andrzej

Krzycki, Jan Dantyszek, Mikołaj Hussowski, przedewszystkiem zaś Klemes Janicki: oto najważniejsi reprezentanci pierwszej grupy naszych humanistów, piszących swe utwory wyłącznie w języku łacińskim. Naśladują oni przedewszystkiem formę pisarzy łacińskich, w nieznaczej tylko mierze treść, co przypisać należy powierzchownej stosunkowo znajomości wzorów.

Mniej więcej od połowy XVI w. znajomość greczyzny w Polsce rozpowszechnia się coraz więcej, a ślady jej są widoczne w utworach poetów naszych, piszących zarówno w języku łacińskim, jako też polskim. Z pomiędzy autorów starożytnych nie ma prawie żadnego wybitniejszego, którego by nie naśladowano: z greckich wywierają wpływ Homer, Sofokles, Eurypides, Teokryt, Bion, Moschus, Arat, Safona, Anakreon, Kallimach, poeci t. zw. antologii — z łacińskich Horacy, obok niego inni lirycy rzymscy, jak Tybullus, Propertiusz, Katullus, nadto Wergiliusz, Owidiusz, Lukrecyusz, Seneka. Naśladowano jednak nawet i mniej znanych, jak Lykofrona, Kwintusa Smyrnejczyka, z rzymskich Klaudyusza i innych, nie mówiąc o znajomości prozaików greckich i rzymskich.

Każdy prawie wybitniejszy poeta naszej literatury w. XVI pozostaje pod wpływem literatury klasycznej, czerpiąc z niej nieraz aż za pełną dłoń: cały szereg rozpraw poświęconych temu przedmiotowi przedstawia ciekawy niezmiernie materiał statystyczny, mniej natomiast interesujący pod względem szczegółów. Dla scharakteryzowania szerokiego oddziaływania literatury klasycznej wystarczy nadmienić, że nawet Rej, niewykształcony humanistycznie, ulega wpływom autorów łacińskich. — O zakresie natomiast wpływu może świadczyć Szymonowicz, którego dramat »Castus Joseph« jest przeróbką tragedyi Eurypidesa Hippolytos; tegoż poety »Pentesilea« jest zlepkiem motywów, zaczerpniętych z Kwintusa Smyrnejczyka, Homera, Wergiliusza i Seneki, co więcej, nawet jego »Sielanki« są tak mało samodzielne, że na dwadzieścia ledwo sześć jest oryginalnych. I takich przykładów przytoczyć możnaby jeszcze wiele, ale nie o to chodzi głównie: ważniejszą jest kwestya, jakie znaczenie ma dla literatury polskiej zaznaczony wpływ klasycznej literatury, a nadto druga, w jaki sposób nastąpiło połączenie pierwiastków narodowych i indywidualnych z pierwiastkami starożytnymi. Odpowiedź na drugie pytanie podam niżej; na razie, odpowiadając na pierwsze pytanie, uwydatnić muszę przedewszystkiem wpływ formalny literatury klasycznej na polską. Wzorując się

na utworach, odznaczających się w istocie doskonałą harmonią treści i formy, nauczyli się nasi poeci z wolna pisać tak pięknie, jak klasycy greccy i rzymscy.

Od starożytnych klasyków przejęli też wzorową budowę wiersza, wprowadzając gotowe formy przedewszystkiem do poematów łacińskich, a potem też do polskich: słowem wyrobienie doskonałego języka, stylu, formy dokonało się przedewszystkiem pod wpływem literatury klasycznej.

Pod względem treści natomiast wpływ poezji klasycznej nie jest tak wielki, oddziaływała ona bowiem na naszych poetów głównie w dziale liryki i satyry: stąd też w w. XVI roi się od pieśni, ód, hymnów, całych falang epitalamiów, epinikiów, panegiryków, epitafiów, trenów i innych tym podobnych wierszy okolicznościowych, prócz tego rozwija się stosunkowo dość pomyślnie satyra pod wpływem satyryków rzymskich: Klonowicz n. p. naśladuje Juwenalisa. Nie wywarły natomiast większego wpływu epos starożytny ani dramat klasyczny; przyczyna tkwi między innemi w tem, że u nas znajomość poezji greckiej (a ta wydała właściwy epos i dramat) nie była tak wielka, jak literatury rzymskiej, stąd n. p. w dramacie jedynie Kochanowski i Szymonowicz tworzą utwory, wzorowane na tragediach greckich — w eposie jednak dziwnym sposobem nie wywarł żadnego wpływu nawet Wergiliusz.

Pod względem więc treści plon nie był tak obfity, jak to wynika z owego ograniczenia się przeważnie do liryki: znaczna część poematów lirycznych ma treść nikłą, obracającą się w jednostajnem kole tych samych motywów, n. p. pochwały mecenasów, rozmaitego rodzaju pieśni miłosne, pochwały życia wiejskiego i t. p.; nieliczna jest ilość wierszy treści wznioślejszej, powstałych pod wpływem poezji klasycznej.

W istotę owej zależności poezji naszej od klasycznej starał się głębiej wniknąć prof. Bruchnalski, wykazując, jak poeci nasi, żywiąc to wewnętrzne przekonanie, że właściwa poezya musi być przedewszystkiem uczoną, sami pozbawiali się oryginalności: tem też tłumaczyć należy ubóstwo najważniejszego żywiołu oryginalności poetyckiej: obrazów, tchnących wdziękiem świeżości i małą liczbę nowych motywów.

Bezpośrednio z wpływem literatury klasycznej wspominam choć w kilku słowach o wpływie nowołacińskiej poezji zagranicznych humanistów — tutaj na razie ogólnie, bez rozró-

żniania ich narodowości — dzieła ich bowiem pisane w języku łacińskim uważano jakby za dalszy ciąg dawnej literatury rzymskiej — uważano je też dlatego za godne poznania. W tym związku należy uwzględnić wielki wpływ Erazma Roterdamczyka na naszych humanistów, wpływ, który zwłaszcza w ostatnich czasach dzięki nowym cennym materiałom staje się widoczny, żeby choć wspomnieć o jego stosunkach z Dantyszkiem, Krzyckim, Szydłowieckim. Pod wpływem »Sejmiku czyli rady kobiet« Erazma z Rotterdamu pozostawał Marcin Bielski, pisząc swój »Sejm niewieści«.

Po literaturze klasycznej wspomnieć należy na drugim miejscu o wpływie literatury włoskiej na naszą. Przedewszystkiem humanizm nasz rozwija się pod wpływem włoskim, czego głównym dowodem są liczne podróże Polaków na uniwersytety włoskie; między r. 1549—1560 podróże te przybierają największe rozmiary.

Nasi najznakomitsi pisarze XVI w., jak Krzycki, Janicki, Orzechowski, Kochanowski, Górnicki, Nidecki, zawdzięczają wiedzę swą głównie wpływom włoskim, stąd nie bez słuszności mówi Warszewicki: *quantum scimus et discimus, hoc externis gymnasiis et doctoribus acceptum oportet referamus*. Liczne też osiedlenia się Włochów w Polsce wpłynęły na rozszerzanie się wpływu włoskiego, który zwłaszcza od przybycia królowej Bony do Krakowa znacznie się zwiększa. Znaczenie Bony w tym względzie określa Orzechowski mówiąc, że ona »to przywiodła nas z sarmackiej dzikości do godnego ludzi i cywilizowanego sposobu życia, ona sprawiła, że w cywilizacji równi jesteśmy Włochom, a w naukach Grekom«. Dla scharakteryzowania wpływów włoskich wystarczy choćby nadmienić, że z Włoch napływają do Polski malarze, budowniczowie, rzeźbiarze, muzycy, lekarze, śpiewacy i śpiewaczki, aktorzy, oddziaływując w większy lub mniejszy sposób na kulturę społeczeństwa polskiego.

Dotąd wpływu tego w szczegółach nie wykazano, o wpływach włoskich na sztukę odrodzenia u nas mówi pięknie M. Sokołowski. O znaczeniu tej przemiany wiedzieli już dobrze współcześni: oto n. p. słowa Górnickiego, który charakteryzuje ją w ten sposób: »...u nas tak z przodku było, że na kształt rzeczypospolitej lacedemońskiej Polska się sprawowała i nie o czem innem, jedno o wojnie myślała; aż jako Polacy do Włoch jęli się przejeżdżać, to Rzeczpospolita nasza inakszy kształt wzięła«.

Na literaturę naszą zaczęła też zwolna oddziaływać literatura włoska: z początkiem wieku XVI wpływ ten jest stosunkowo mały,

pod koniec w. XVI jest już dość znaczny. Przedewszystkiem przyswojono naszej literaturze pod koniec tego okresu dwa pierwszorzędnego znaczenia utwory literatury włoskiej, t. j. Torkwata Tassa *Jerozolimę wyzwoloną* i Aryosta Orlanda szalonego przed r. 1620. Zwłaszcza pierwsze tłumaczenie znakomite, ważne z tego powodu, że wywarło niemały wpływ na naszych późniejszych poetów, jakkolwiek wywody B. Chlebowskiego, wypowiedziane w tym względzie, grzeszą niemałą przesadą. Tłumaczenie Orlanda pozostawało przez dwa wieki prawie w rękopisie, znane było jednak dość współczesnym i późniejszym. Jest ono duchowym ojcem wszystkich naszych *Pasqualin*, *Argenid*, *Syloretów* i innych powieści w tym rodzaju. Marcin Błażewski w *Setniku* przypowieści uciesznych tłumaczy sto bajek *Verdizottiego*. Do tłumaczeń zaliczyć też należy *pastorałki* Jana Smolika i jego przekład tragedii Ludwika Grota p. t. *Dalida*.

Bezpośredni wpływ literatury włoskiej ogranicza się w pierwszych fazach do utworów pisanych w języku łacińskim: nie mogąc i tutaj wyczerpać przedmiotu, zwracam tylko uwagę na kilka charakterystycznych przykładów. Janicki n. p. zna pisma humanistów włoskich *Antoniusza Kodrusa Urceusa* i *Hermolausa Barbarę*.

Rej znów pod wpływem Piotra Anioła Manzolliego (*Marcella Palingeniusza*) tworzy swój *Wizerunek*. *Figliki* jego powstają pod wpływem *Paggia Braccioliniego*. W *»Szachach«* naśladuje *Kochanowski Vidę*, a i później jeszcze *Grochowski* pod wpływem *Pontana* pisze swój *Wirydarz*, *Szymonowicz* do dramatu swego *Castus Joseph* zapożycza imię małżonki *Fetifera Jempsar* z utworu humanisty włoskiego *Fracastora*. Ważniejszym o wiele i ciekawszym wpływ rodzimej literatury włoskiej: i tu znów tylko kilka najważniejszych punktów. *Petrarkę* naśladuje *Kochanowski* w sześciu pieśniach; znamienne przy tem, że wpływ polega u niego na lekturze przygodnej; zna go też *Szarzyński*, anonim - protestant — *Grabowiecki* znów tłumaczy lub parafrazuje *Gabryela Fiammę* (*Rime spirituali*). Wpływy te charakterystyczne o tyle, że wymienieni poeci prócz treści naśladują także formę: tak n. p. *Kochanowski* pisze sonety i tercyny, *Szarzyński* sonety i kancony, *Grabowiecki* znów przejmuje z poezji włoskiej sonet, kanconę, sestyne, tercynę, oktawę: szczegóły to pierwszorzędnej wagi dla budowy zwrotkowej naszej poezji.

Najcharakterystyczniejszym przykładem wpływu włoskiego, to przeróbka dzieła *Castigliona Il corteggiano* przez Ł. Górnickiego w jego

»Dworzaninie polskim«. Wspominam wreszcie o znajomości Bokkacya przez Marcina Bielskiego.

Mimochodem wspomnieć jeszcze tu można o stosunku literatury politycznej do polskiej w XVI w., na co zwrócił już uwagę B. Dembiński, przedewszystkiem o wpływie Contanniego, Paruty, Machiavellego na Warszewickiego, Modrzewskiego, Wolana, Górnickiego.

Mniejszym jest stosunkowo wpływ niemiecki, jakkolwiek nie da się zaprzeczyć, że uniwersytety niemieckie, jak lipski, witemberski, były ważnemi ogniskami dla humanizmu polskiego. Uczni humaniści niemieccy, jak Melanchton, Rudolf Agrykola młodszy i inni wywarli także wpływ na naszych humanistów. Z drugiej znów strony Niemcy, przybywający na uniwersytet krakowski, stanowili pewnego rodzaju łącznik między Zachodem a Polską.

Wpływów jednak literackich nie napotykamy wiele. Pomijam rozmaite tłumaczenia, n. p. przeróbkę Mercatora Nagogeorga dokonaną przez Reja, z właściwych wpływów literackich wiemy tylko o wpływie kilku pisarzy dramatycznych na Żywot Józefa Reja, jakoteż autorów facecyi na zbiór jego Facecyi; ze zbioru anegdot Kirchofa p. t. Wendunmuth korzystał Klonowicz we Flisie.

Rozpatrując stosunek literatury polskiej do francuskiej, napotykamy na kwestyę bardzo ważną, dotąd jednak nierozstrzygniętą ostatecznie, to jest na stosunek Kochanowskiego do Ronsarda. Mimo prac Ziemby, Bronikowskiego, Mansuya, dotąd o stosunku tym pewnych rzeczy nie wiemy, sprawa ta jednak ogromnej doniosłości ze względu na to, że niektórzy nasi krytycy łączą z wpływem tym pisanie polskich wierszy przez Kochanowskiego. Wpływu jednak bezpośredniego nie udało się dotąd wykazać, bo go prawdopodobnie nie ma. O wiele prawdopodobniejszy jest natomiast wpływ epigramatów Joachima du Bellaya na Foricoenia Kochanowskiego, jakkolwiek nieznaczny, natomiast o wpływie Klemensa Marota na K. nie może być mowy.

Z wielkiem prawdopodobieństwem można złączyć powstanie »Odprawy posłów greckich« z próbami wskrzeszenia teatru greckiego we Francyi i Włoszech.

We Włoszech zaczęto w wieku XVI tłumaczyć tragedye greckie, naśladowano je, na tematach starożytnych osnuwali tragedye swoje greckie i rzymskie Alessandro Pazzi (Dydona), Trissino (Sofonisba 1594), Ruccelai (Rosmunda), Spero Speroni (Canace), Jan de Anguillario (Edyp), we Francyi znów główne zasługi około od-

nowienia tragedyi starożytnej ma Stefan Jodelle: w 1552 wystawił Kleopatrę, potem Dydonę, 1558 Jazona. Ten ostatni utwór charakterystyczny dla naszej Odprawy z tego powodu, że poprzedza go śpiew p. t. »Orfeusz«: podobnie Kochanowski do Odprawy dołączył na końcu Orfeusza Sarmackiego.

Literatura hiszpańska w końcu wywarła na naszą stosunkowo bardzo mały wpływ, który ogranicza się jedynie do nieznacznej zależności Grabowskiego od utworu ks. Pedra de Pedilla: *Jardin spiritual*.

Z literatur słowiańskich oddziaływa i w w. XVI literatura czeska, nie w tej mierze wprawdzie, jak w wieku XIV i XV; u pisarzy polskich tego okresu trzeba uznać znaczną znajomość piśmiennictwa czeskiego, szczególnie u niekatolików.

Dość tu wspomnieć o czechizmach u Reja, Lubelczyka, Kłownicza; Maleccy n. p. wychodzili z tego założenia, że polski język nie wystarczy do przekładu biblij, bo »Czesi są pierwsi niżeli Polacy w przekładaniu biblij«, stąd obaj używają w dziełach swoich niezliczonej ilości terminów teologicznych czeskich.

Dla zaznaczenia wpływu wymieniam choćby potrójny przekład husyckiego kancynału czeskiego, przez księdza Walentego z Brzozowa, przekład Pieśni o narodzeniu pańskim na świat, Pieśni nowej o nawróceniu grzesznego człowieka ku Panu Bogu, Drugiej pieśni o śmierci, Pieśni o zmartwychwstaniu Pańskim Jakóba Lubelczyka, lub przekład Hejnału czeskiego na język polski. Wpływ literatury czeskiej w zakresie literatury świeckiej jest natomiast prawie nieznaczny.

Pod silnym wpływem literatury zagranicznej pozostają także początki powieści polskiej: i tak Rozmowy Salomona Mądrego z Marchołem grubym a sprośnym, znane w Niemczech już w XV w., przełożył w r. 1521 na język polski Jan z Koszyczek, bakałarz, z oryginału łacińskiego, w 1524 ukazuje się Fortuny i cnoty różność w historii o niektórym młodzieńcu ukazane, przerobione z oryginału czeskiego, w r. 1530 przełożył wspomniany już Jan z Koszyczek Historję piękną a ucieszną o Poncyanie cesarzu rzymskim, jako syna swego jedyne go Dyoklecyana dał w naukę i ku wychowaniu siedmiu mędrcom, prawdopodobnie z oryginału łacińskiego. Przed r. 1551 pojawił się też przekład *Gesta Romanorum*, w r. 1569 powieść o Meluzynie w przekładzie Marcina Siennika, a nadto o Aleksandrze Wielkim z czeskiego, o Gryzeldzie,

o Barnabaszu, historia bardzo cudowna o przyjaźni Tytusa z Gizepusem w tłumaczeniu Jana Stoki Węchowczyka z łacińskiego.

Wymienione tytuły same przez się wskazują obce pochodzenie: w istocie też są to tłumaczenia z literatury zagranicznej łacińskiej, francuskiej, włoskiej i innych. Są to utwory znane powszechnie — rozpowszechnione w całej Europie zachodniej — niepomiernego znaczenia dla poznania kultury społeczeństw — podstawa dalszego rozwoju powieści europejskiej. Dotąd nie mamy jeszcze wyczerpującego studium o zawiązkach naszej powieści; z tego jednak, co już dziś wiemy, widoczne, że wymienione utwory stanowiły nadzwyczaj ważną część literatury naszej w wieku XVI; były one strawą szerszych warstw społeczeństwa, a że były czytane gorliwie, świadczy o tem formalne zużycie egzemplarzy przez częste czytanie.

Z innego nadto powodu ważne są te pierwsze zaczątki naszej powieści, nie pozostały bowiem bez wpływu na naszą twórczość literacką; wywołały one liczne naśladownictwa w literaturze. Powieści te tłumaczono w w. XVI na język ruski, w ten więc sposób oddziaływanie literatury zagranicznej za pośrednictwem polskiej staje się objawem niezmiernie zajmującym; dotąd jednak pracy wyczerpującej w tym względzie nie posiadamy.

Nieznacznie natomiast oddziałał na literaturę naszą dramat współczesny zagraniczny; wydawano wprawdzie w Polsce utwory dramatyczne zagranicznych autorów, jak n. p. Bruniego, Armonia, Lochera, Hegendorfina, Gnaphaeusa, Walthera, przetłumaczono też na język polski kilka utworów, jak n. p. Lochera Sąd Parysa, Gnaphaeusa Acolasta, Naogeorga Mercatora, Diesthemiusa Homulusa, Grota La Dalida, wpływu jednak głębszego literatura dramatyczna współczesna nie wywarła.

Wielki wpływ wreszcie na poezję polską wywarła biblia; z pomiędzy znaczniejszych pisarzy nie ma prawie żadnego, któryby nie pozostawał pod jej wpływem. I znów tylko kilka przykładów: Rej przekłada Psalterz Dawidów prozą i Apokalipsę św. Jana, Kochanowski Psalterz Dawidów, tak samo Maciej Rybiński; Szymonowicz daje parafrazę prorocstwa Joela; nie wspominam już o licznych cytatach z pisma świętego, od których roi się w dziełach naszych pisarzy. Dodajmy, że w ówczesnej Europie powszechnie przekładano psalmy, w literaturze włoskiej n. p. Flaminio, Rapicio, Spinola, w literaturze francuskiej Klemens Marot.

Kiedy już mowa o wpływach obcych na naszą literaturę, mimowoli może zrodzić się pytanie, czy literatura polska naodwrot nie wywierała wpływu na obce piśmiennictwa. Rzecz ta prawie dotąd nie zbadana; wiemy tylko o oddziaływaniu powieści polskich na literaturę ruską, dokładnie jednak nie mamy wytłómaczonego tego procesu — wiemy też o wpływie poematów Kochanowskiego na poezję niemiecką w w. XVII; ciekawym jest także szczegól, że najznakomitsza pieśń nabożna polska XVI w. Jana Kochanowskiego: *Czego chcesz od nas Panie za twe hojne dary*, przetrwała się na Morawy drogą książkową, przetłómaczona przez jakiegoś kantora; czasu jednak tłumaczenia bliżej określić nie możemy. Sarbiewskiego wreszcie poematy naśladował poeta norymberski Jan Klaj (1616 † 1656). Znajomość utworów naszych humanistów łacińskich była jednak dość znaczna; wziętością zwłaszcza cieszyły się poematy Szymonowicza.

* * *

Tak się przedstawia w najogólniejszych zarysach wpływ literatury obcej na naszą w w. XVI. Związek naszej umysłowości z zagraniczną jest znaczny, a w skutkach swych o niezmiernej doniosłości. Wystarczy powiedzieć, że bez wymienionych wpływów literatura nasza w w. XVI ani w części nie mogłaby się tak świetnie rozwinąć.

Dzięki wpływom humanistycznym — jako najważniejszym — rozszerzył się przede wszystkim horyzont umysłowy ówczesnego społeczeństwa; pisarze zaś nasi zapoznali się z nieznanymi im dotąd rodzajami poezji, a wprowadzając je do naszej literatury, wzbogacili ją znacznie; o wiele większym jest jednak wpływ formalny; trudno wreszcie nie wspomnieć o znacznym obudzeniu się ruchu literackiego pod wpływem obcych prądów. Obok tych dodatnich stron zaznaczyć trzeba i ujemne, przede wszystkim wzmożenie się skłonności panegirycznej, ułatwienie makaronizmów (humanizmowi zagranicznemu cechy wspólne), a wreszcie najważniejszą, t. j. opóźnienie pierwiastków rodzimych w poezji naszej. Od tego zarzutu nie jest nawet wolny największy poeta-klasyk wieku złotego, Jan Kochanowski, któremu prof. A. Brückner, nieodosobniony zresztą ze swem zdaniem, nie waha się zarzucić, że »skrzywił rozwój literatury polskiej, wtłaczając ją w ramki pseudoklasyczne«. W ten

sposób przychodzimy do odpowiedzi na pytanie zadane powyżej, w jaki sposób nastąpiło połączenie pierwiastków narodowych i indywidualnych z pierwiastkami starożytnymi (por. s. 5).

Problem, który poruszam, jest niezmierniej wagi, od jego rozwiązania zależy synteza poezji wieku złotego, stąd wielka trudność w odpowiedzi. Pragnę tylko zwrócić uwagę na dwa przedewszystkiem względy, które muszą zaważyć na szali. Jednym z nich, to zwyczaj ówczesny naszych poetów pisanie utworów w języku łacińskim, zwyczaj wspólny także humanistom zagranicznym, u nas jednak trwający dłużej niż gdzieindziej, zgubniejszy nadto wskutek tego, że nawet najznakomitsi nasi pisarze, chociaż piszą po polsku świetnie, posługują się także językiem łacińskim, jakby nie odczuwali tej wielkiej krzywdy, jaką zadają narodowej literaturze. Bo czyż nie było to dziwne, że Klonowicz n. p. wielbi piękność ziemi rodzinnej w języku łacińskim, czyż nie dziwne, że Szymonowicz pisze pieśń ku czci bohaterów polskich w języku łacińskim, że sam nawet Kochanowski jeszcze po powrocie do kraju pisze szereg utworów łacińskich.

A teraz jeszcze drugi wzgląd, również bardzo ważny: które utwory wierniej odsłaniają nam duszę ówczesnego społeczeństwa: czy Reja, czy Kochanowskiego i Szymonowicza z drugiej strony, bo tych jako najznakomitszych reprezentantów naszej poezji XVI w. przedewszystkiem należy uwzględnić. Odpowiedź wypadnie na korzyść Reja — jego dzieła w porównaniu z dziełami Kochanowskiego pozwalają nam wglądać głębiej w duszę społeczeństwa polskiego, niż pełne chłodu i obojętności poematy Kochanowskiego; — Rej, a nie Kochanowski, jak słusznie zauważano, odtwarza wierniej, dosadniej i oryginalniej życie narodowe, jego tętno i popędy. Tak więc zlanie się pierwiastków humanistycznych z rodzimymi odbyło się w dziełach naszych humanistów ze szkodą drugim; pierwsze przygniotły drugie tak, że pierwiastki rodzime ustępują na drugi plan, znowu z niezmiernym uszczerbkiem literatury narodowej.
